Rok VIII. Nr. 242. Sosnowiec, sobota 2 września 1933 roku Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a zagraniczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego. Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

...arata wy... ...ięcznie ...2.— ...kcji, A... ...1 Dru... ...owiec, ...keji ... 6-... 4-9... Konto ... P.K.O. ...247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 34, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Fajerwerki w Norymberdze

podtrzymać mają słabnący entuzjazm tłumów, które daremnie oczekują pracy i poprawy bytu

BERLIN, 1. 9. (wł.) Zjazd, a właściwie generalny przegląd sił hitlerowskich w Norymberdze, został wyreżyserowany z podziwu godną umiejętnością oddziaływania na psychologję mas. Zgodnie z określeniami prasy niemieckiej, zjazd ten przewyższy wszelkie uroczystości czasów cesarskich.

Hitler witany jest jak monarcha. Samochód jego tonie w kwiatach. Przyjęcia takiego nie doznał nigdy żaden z królów pruskich, nawet pod czas koronacji.

NOWOCZESNY OBÓZ.

Norymberga została zamieniona w olbrzymi obóz, który nastrojem swoim niezwykle przypomina obozy polowe z sierpnia 1914 roku. Ulicami miasta przeciągają nieustannie zwarte kolumny brunatnych koszul, a dźwięki orkiestr, śpiewy maszerujących oddziałów i warczenie bębna nie milkną.

Na szczególną uwagę zasługuje egzamin sprawności, który zdały koleje niemieckie. W ciągu dwóch dni do Norymbergi przybyło 320 specjalnych pociągów, które ze wszystkich stron Niemiec przywiozły te olbrzymie rzesze. Ta próba sprawności jest równocześnie swego rodzaju ćwiczeniem wojskowem, które ma na celu sprawdzenie pracy kolejnictwa przy koncentracji sił w czasie działań wojennych.

FAJERWERKI I EFEKTY ŚWIETLNE.

Pod Norymbergą pośpiesznie są wznoszone olbrzymie trybuny, okalające arenę, przez którą przedefiluje przed Hitlerem półmiljonowa brunatna armja. Trybuny pomieszczą 60.000 widzów. Na wielką skalę zakrojone są również efekty świetlne, które uroziaicą zabawę ludową. Na rusztowaniach 30-metrowej wysokości umieszczono cały system ogni sztucznych i reflektorów.

Polityczne obrady zjazdu rozpoczną się 2-go września programowem przemówieniem kanclerza Hitlera. Mowa będzie transmitowana przez radjo.

Zjazd w Norymberdze ma doniosłe znaczenie polityczno - wewnętrzne, lecz jednocześnie stanowi nader poważne ostrzeżenie dla zagranicy. Poza uroczystościami i obchodami partyjnemi kryje się w nim wyraźnie zakrojona próbna mobilizacja sił i urządzeń przewozowych.

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie prosimy Sz. Naszych Prenumeratorów o regularne wpłacanie prenumeraty roznosicielkom, zalegane bowiem z zapłatą sprawia nam wiele trudności z regulowaniem naszych zobowiązań. Wszak my papier, farbę, pracowników musimy płacić z góry. tłumaczenie się zaś regulowaniem za gazetę z dołu nie ma podstawy.

Sądzimy więc, że Szanowni Prenumeratorzy uwzględnią naszą prośbę i ureguluja wszystkie zaległości.

Uroczystości ku czci Stefana Batorego

w Krakowie

KRAKÓW, 1. 9. (wł.) Wczoraj w Krakowie odbyły się podniosłe uroczystości ku czci Stefana Batorego.

W katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez prymasa węgierskiego kardynała Serdyi, na którem obecny był p. prezydent Rzplitej.

Po nabożeństwie p. prezydent w otoczeniu reprezentantów rządu udał się do kaplicy grobowej Stefana Batorego, gdzie na grobie złożył wieniec laurowy.

Popołudniu p. prezydent R. P. przyjmował na specjalnej audjencji na Zamku królewskim prezydjum miasta Krakowa.

Wieczorem w teatrze odbyła się uroczysta akademja, na której obecny był prezydent R. P.

KRAKÓW, 1. 9. PAT. O godz. 10 rano prezydent R. P. odjechał z Krakowa, żegnany przez przedstawicieli władz z wojewodą dr. Kwaśniewskim i gen. Łuczyńskim na czele.

Rewizje u polaków w Gdańsku

GDAŃSK, 1. 9. — W ostatnich dniach przeprowadzono w Gdańsku wiele rewizyj domowych u zamieszkałych tam polaków.

M. in. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu inżyniera stoczni gdańskiej obywatela polskiego p. Romana Wirkutowicza, oraz u robotnika tej stoczni obywatela polskiego, majstra Stanisława Tobolskiego.

W obu wypadkach przeprowadzający rewizję policjanci odmówili wylegitymowania się i przedłożenia dokumentów do przeprowadzenia rewizji, oraz odmówili podania przyczyn rewizji.

W mieszkaniu p. Wirkutowicza zabawili policjanci przeszło godzinę, przewracając wszystkie meble, opukując ściany, szperając w korespondencji i przeglądając szczegółowo bibljotekę. Nic nie znalazłszy, policjanci zawiedzeni opuścili wreszcie mieszkanie.

Podobnie u p. Tobolskiego rewizja przeprowadzona była tak samo szczegółowo, przyczem w ręce policjantów wpadły resztki broszur lewicowych, widocznie spalonych przez poprzednich lokatorów.

Policjanci w obu wypadkach zarządzili przesłuchanie, usiłując dowiedzieć się, czy Polacy, u których rewizje przeprowadzono, są członkami jakiejś partji politycznej itd. Zainteresowanie ich szło widocznie w kierunku znalezienia jakiejś broni i publikacyj politycznych.

Wśród ludności polskiej sorawa rewizyj domowych wywołała zrozumiałe zaniepokojenie. Ludność oczekuje wyjaśnienia ze strony Senatu, co spowodowało władze policyjne do dziwnej akcji.

ŻYDZI WYSŁALI MEMORJAŁ DO HINDENBURGA.

NOWY JORK, 1. 9. PAT. Obradujący kongres żydowski wysłał do prezydenta Hindenburga memorjał w sprawie prześladowań żydów w Niemczech. Memorjał ten wysłano na ręce ambasadora Niemiec w Waszyngtonie. W sprawie tej kongres otrzymał od ambasadora niemieckiego odpowiedź, że memorjału tego nie prześle prezydentowi Hindenburgowi, przyczem nie udzielił żadnych wyjaśnień, wobec czego prezydjum kongresu memorjał przesłało wprost na ręce prezydenta Hindenburga.

SAMOLOT KONKURSOWY ROZBITY W KATASTROFIE POD LWOWEM.

LWÓW, 1. 9. Wczoraj pod Lwowem wydarzyła się katastrofa lotnicza, której uległ samolot turystyczny RWD 8, mający brać udział w rozpoczynającym się w sobotę w Warszawie 5 krajowym konkursie lotniczym.

Samolot ten, oznaczony kolejnym numerem konkursowym 20, pilotowany był przez członków Aeroklubu lwowskiego, pilota p. Władysława Maja i obserwatora p. Bolesława Solaka. Gdy samolot wystartowawszy wczoraj z lotniska cywilnego Lwów — Skniłów, znalazł się nad Białką koło Błazowej, w pewnej chwili nastąpił defekt motoru i samolot spadł z wysokości 200 m., zawadzając skrzydłem o strzechę pobliskiej chaty.

Samolot uległ zupełnemu zniszczeniu. Na szczęście pilot i obserwator wyszli cało z katastrofy.

Awionetka uderzywszy o strzechę chaty, wyrządziła znaczne szkody.

PRZYJACIEL HITLERA ARESZTOWANY.

BERLIN, 1. 9. W emigranckich kołach rosyjskich w Niemczech wielką sensację wywołało aresztowanie szeregu działaczy ukraińskich i rosyjskich pod zarzutem dokonania przestępstw politycznych, niebezpiecznych dla trzeciej Rzeszy.

Kilku działaczom rosyjskim wyznaczono mieszkania, z których nie wolno im wychodzić. Taki los spotkał gen. Ostranica, który był w swoim czasie przyjacielem Hitlera i Rosenberga, brał udział w puczu hitlerowskim w 1923 r. i pomagał im swemi pieniędzmi przy zakładaniu partji.

Obecnie został aresztowany. — gdyż usiłował nawiązać kontakt z Intelligence Service.

7 LISTOPADA KONIEC PROHIBICJI W AMERYCE.

NOWY JORK, 1. 9. Poczmistrz generalny Farley oświadczył na zebraniu publicznem, że odwołanie prohibicji nastąpi 7 listopada br., w którym to dniu 36-ty stan uchwali odpowiedź.

EPIDEMJA ŚPIĄCZKI ROZSZERZA SIĘ.

LONDYN, 1. 9. Z St. Louis donoszą, że epidemja śpiączki pociągnęła dotychczas 53 wypadki śmiertelne. Liczba zasłabnięć wzrasta w dalszym ciągu. We środę zarejestrowano 41 nowych wypadków śpiączki, we czwartek 24. Choroba ta wyjaśnia się po ukąszeniu przez muchę tse-tse.

KTO WYGRAŁ 40.000 DOLARÓW

40.000 dolarów na nr. 1392537.
8.000 dolarów na nr. 1310710.
3.000 dolarów na n-ry: 1363 702 381658 850623.
1.000 dolarów na n-ry: 811565 198128 1465239 747127 1239788.
500 dolarów na n-ry: 37589 947627 1057909 1196567 462275 788807 1479433 275689 865027 1100575.

Z kraju i ze świata

RZĄD ROZPISZE POŻYCZKĘ WEWNĘTRZNĄ.

WARSZAWA, 1.9. W niektórych dziennikach stołecznych ukazała się ostatnio wiadomość o postanowionem jakoby przez rząd rozpisaniu pożyczki wewnętrznej.

Agencja Iskra dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że istotnie kwestja ta jest rozważana w kołach rządowych zaś ministerjum skarbu prowadzi odnośne badania i prace przygotowawcze.

Decyzji rządu w tej sprawie spodziewać się należy w połowie przyszłego tygodnia.

——oOo——

KRWAWA STRZELANINA ROZWŚCIECZONEGO HANDLARZA.

ŁÓDŹ, 1.9. Miasto Koło w woj. łódzkiem było dziś terenem tragicznego zajścia. Niejaki Adolf Jenkę, pokątny handlarz zboża posiadał znaczne zapasy zboża na składzie u niejakiego Józefa Kotkowskiego.

Kiedy Jenke przyszedł do Kotkowskiego po odbiór transportu, dowiedział się, że cały zapas zboża został sprzedany na licytacji.

Na ten temat wywiązała się sprzeczka, w wyniku której Jenke dobył nagle rewolwer i strzeliwszy kilkakrotnie do Kotkowskiego, położył go trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów, nadbiegł syn Kotkowskiego Antoni, który usiłował Jenkego rozbroić, jednak również padł raniony, ugodzony dwoma kulami. Wówczas nadbiegli dwaj kupcy znajdujący się w pobliżu Szoel Szon i Dawid Mordka Jarecki.

Jenke na widok nadbiegających ludzi strzelał w dalszym ciągu i obu kupców również ciężko poranił. Na widok kilku ciał, leżących na ziemi i broczących krwią, Jenke nagle oprzytomniał i przykładając lufę rewolweru do skroni ,strzelił i po chwili skonał.

Krwawa tragedja ,której rezultatem były dwa trupy, oraz trzech ciężko rannych wywołała w Kole zrozumiałe wrażenie.

——oOo——

ŁAGODNY WYROK ZA ZABÓJSTWO TEŚCIOWEJ.

WARSZAWA, 1.9. Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym Wiktor Strzelecki, o którym pisaliśmy już wczoraj.

Strzelecki zabił siekierą swoją teściową Mację Chodzeniową. Poszło o kurę, którą zięć chciał ugotować na obiad dla chorej żony Między teściową a zięciem od dłuższego czasu trwały duże nieporozumienia, przedewszystkiem na tle majątkowem.

W toku dzisiejszego procesu świadkowie wydali zmarłej jak najgorsze świadectwo. Była to sekutnica, która na każdym kroku szukała powodów do zaczepek.

Nic ją nie obchodziła ciężka choroba córki. Nie miała dla niej żadnych względów. Obrońca oskarżonego adw. Benkiel wskazywał na to, że Strzelecki popełnił zabójstwo w stanie silnego wzruszenia. Sąd okręgowy podzielił ten pogląd i wymierzył zabójcy łagodną karę 3 lat więzienia.

——oOo——

KOMUNIŚCI HISZPAŃSCY WYSADZILI KOŚCIÓŁ W POWIETRZE.

BARCELONA, 1.9. Przed kościołem „Lamila — Grosa“ eksplodowały dwie maszyn piekielne.

Siła wybuchu była tak gwałtowna, że pastwą katastrofy padł cały budynek kościelny, a tylko nieliczne cenne ornamenty zdołano uratować.

W mieście panuje wielkie podniecenie i żywo komentowany jest ten nowy akt teroru na terenie Hiszpanji, za którego sprawcami władze hiszpańskie wszczęły energiczne śledztwo, mobilizując cały aparat policyjny.

Paryskie niesamowitości

Niewolnictwo dwudziestego wieku

Dziwny jest czasem los: pozwoli natknąć się człowiekowi na przeróżnych ludzi, których zajęcie stanowi często bardzo ciekawy temat dla dziennikarza, goniącego za sensacją, za czemś nowem, co mogłoby zaciekawić liczne rzesze czytelników.

Paryż jest zupełnie słusznie nazwany stolicą świata. Kogóż tu spotkać nie można, poczynając od mieszkańca północy Lapończyka a kończąc na południowych Patagończykach. Paryż jest wielkiem i jedynem w swoim rodzaju rojowiskiem wszelkich możliwych i niemożliwych ras i narodowości.

— Gorąca, duszna noc letnia. Lasek Bułoński, jedyne spacerowe bez domów miejsce Paryża, roi się od ludzi. Wspaniałemi asfaltowemi drogami mknię tysiące samochodów, a na chodnikach pary... wiecznie pary.. Gdzieniegdzie przemyka się tylko postać jakiegoś samotnika.

Wasz korespondent siedział sobie spokojnie i myślał o tem wielkiem mieście, a trzeba tu zaznaczyć że noc doskonale nadawała się do marzeń ,gdy nagle usiadł koło niego dziwny jakiś człowiek.

— Indus nie Indus, ki djabeł? — pomyślałem sobie.

Zawój na głowie, zielone ubranie , smagła twarz i oczy...

Zapalił papierosa i ja zapaliłem. poczęstowałem go ogniem i zaczeliśmy rozmawiać. Mój przygodny znajomy okazał się Afgańczykiem.

Spytałem go, co robi w Paryżu. Odpowiedział, że przyjechał w sprawach zawodowych.

Rozmawialiśmy o rzeczach banalnych ,o kryzysie, krytykowaliśmy przechodzące piękne panie i już gdzieś koło północy zajrzeliśmy do pobliskiej knajpki.

Tu dopiero mój egzotyczny znajomy zmienił się zupełnie.

— Co pan robi? — spytałem.

Pośrednicze przy „służbie domowej“ — odpowiedział skromnie.

Zrozumiałem odrazu, co to oznacza „pośredniczenie przy służbie domowej“ Kiedyś słyszałem od znajomego oficera spahisów, że na Wschodzie zawód „pośredniczenia przy służbie“ oznacza poprostu handel niewolnikami.

Z radości zatarłem ręce. Znalazła się okazja, jaka trafić się może dziennikarzowi bardzo rzadko.

— Jak interesy? — spytałem.

Jegomość w zawoju uśmiechnął się.

— Nieźle ,ale dawniej było lepiej.

Teraz dałem mu już do zrozumienia, że doskonale orjentuje się w jego zawodzie i poprosiłem aby powiedział mi kilka słów o....

— Panie, jeżeli chodzi o niewolnictwo w dosłownem tego słowa znaczeniu — zaczął — to istnieje ono tylko w Chinach i częściowo w Arabji. Cena za niewolnika waha się od 5 do 50 dolarów naturalnie w zależności jeśli chodzi o kobiety. od ich urody. jeśli znów o mężczyzn, to od ich warunków fizycznych.

— Doskonale — odpowiedziałem, — ale może mi Pan wytłumaczy, jak się rekrutuje tych niewolników.

— Poczęści rodzice sprzedają nam dzieci, które musimy do pewnego wieku wychować. Są jednak takie wypadki, że ktoś się nam sam sprzedaje ,a pieniądze oddaje dłużnikowi, albo rodzinie.

— Dużo jest niewolników w chwili obecnej na świecie?

Nie namyślając się długo, określił mi ich liczbę na 150 miljonów. Przyznam się, że zdębiałem, ale sądzę, że wiedział co mówi.

Zbliżała się trzecia w nocy, zaczęło już świtać. Mój nieznajomy wstał, chwilę się namyślił i powiedział:

— Chce Pan zobaczyć, co mnie sprowadziło do Paryża?

— Bardzo chętnie!

Zaprowadził mnie do jednego z największych w Paryżu domów publicznych i pokazał mi swój nowy transport.

Wspaniałe, egzotyczne kobiety... i to wszystko dzieje się teraz w XX wieku i pod okiem władz!

—I one się tak zgadzają? — spytałem.

Hadżi Ahmet spojrzał na mnie zdumiony.

— Przecież one są moją własnością! Zresztą Allah powiedział, że kobieta jest własnością pana i władcy i musi na niego pracować... a Allach jest wielki i wszechmocny. — dodał na zakończenie.

„Sil“.

ś. † p.

Walenty Zgrzebny

długoletni pracownik fabryki „Fitzner i Gamper“ w Sosnowcu i kop. „Juljusz“ Warsz. T-wa po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 1/IX 1933 r., przeżywszy lat 49.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Porątce, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 3/IX 1933 r. o godzinie 15-tej o czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego

STROSKANA ŻONA I CÓRECZKA.

Koncentracja wojsk sowieckich NA SYBERJI.

TOKJO, 1. 9. Reuter donosi, że według wiadomości jakie ukazały się w tutejszej prasie pochodzących ze źródeł miarodajnych, zbrojne siły sowieckie w Syberji wschodniej wynoszą w danej chwili więcej niż połowę całej armji japońskiej. Sowiecka eskadra powietrzna liczy 300 samolotów, wśród których ciężkie samoloty bombowe stanowią poważną liczbę. Według ogólnego mniemania koncentracja sowieckich sił zbrojnych ma charakter defensywny, niemniej jednak niepokoi ona sfery japońskie.

Zuchwały napad bandytów na plebanię

LWÓW, 1. 9. Ub. nocy dokonano we wsi Niewodna koło Strzyżowa zbrojnego napadu rabunkowego na plebanję.

Około godz. 1 w nocy wtargnęło do mieszkania ks. Głowackiego 7 bandytów, którzy zmusiwszy wikarego do wydania sobie gotówki, rewolweru i latarki elektrycznej, kazali się pod grozą rewolweru zaprowadzić do kancelarji urzędu parafjalnego, gdzie znajduje się Kasa Stefczyka.

W chwili, gdy rabusie zajęci byli rozbijaniem kasy siekierą, wpadł na plebanję kościelny Wasylak, który począł strzelać z rewolweru, alarmując przytem wieś.

Bandyci rzucili się do ucieczki, ostrzeliwując się. W pościgu wzięli udział liczni mieszkańcy wsi. W czasie strzelania zabity został kulą rewolwerową włościanin Józef Baraś Za bandytami, którym udało się zbiec, podjęła policja energiczne śledztwo.

Dom, w którym straszy

wystawiony na sprzedaż

W mieście Liverpoolu istnieje stary dom, liczący 300 z górą lat, który zwie się Brook Hause. Dom ten słynie w całej Anglji z tego ,iż jest nawiedzany licznie przez duchy. Jest rzeczą znaną, że drzwi w owym domu otwierają się same, klucze wypadają ,zasuwki odsuwają się itd. Jest rzeczą charakterystyczną, iż psy objawiają wyraźnie niechęć do wchodzenia do owego domu, a zwłaszcza do sali jadalnej.

Przez 45 lat zamieszkiwał ten dom strachów niejaki Fred Wilkinson, który zapytywany przez reporterów, odpowiedział: „Wszystko mi jedno czy tam chodziły duchy ,czy nie duchy, w każdym razie było mi tam dobrze. Po nocach słyszałem różne zabawne odgłosy, a zwłaszcza o północy. Klucze wypadały ,a zasuwki otwierały się. Pies mój za nic na świecie nie wszedłby do jadalni ,a gdy się go wciągało siłą, szczekał i gryzł. Był on wyraźnie przerażony, ile razy chciało go się zaciągnąć do tego pokoju. W każdym razie mogę pana zapewnić ,że żadnego ducha tam nie spotkałem“.

225.518 strajkujących robotników

Z ogólnej liczby 225.518 robotników, którzy brali udział w strajkach w Polsce w ciągu I kwartału rb.. 275 strajkujących przypada na rolnictwo, 7.727 na górnictwo, 549 na przemysł mineralny, 905 na hutniczy, 3 327 na metalowy, 433 na chemiczny, 194.088 na włókienniczy, 254 na papierniczy, 183 na garbarski, 3.039 na drzewny, 223 na spożywczy, 15.841 na odzieżowy, 168 na poligraficzny, 561 na handel i kredyt, oraz 10 na wychowanie i szkolnictwo.





MARSZ NA WSCHÓD.

Dwa miesiące spędziłem w Lipsku. Przez dwa miesiące zasypiałem i budziłem się pod miarowy rytm wybijanych kroków na ulicy. Kiedy podnosiłem sztory i przez otwarte okno wyglądałem na ulicę, niezmiennie widziałem ten sam obrazek. Nieskończoną taśmą przesuwały się bronzowe kolumny szturmowców. Do ucha docierały fragmenty pieśni: „Hurra, Victoria". Tak — codzień, codzień Czasem kolumny szły bez broni, czasami najeżone bagnetami, osadzonemi na karabinach. Myślałem wówczas o tych piersiach, dla których były przeznaczone te bagnety i kule karabinowe.

Każdy dzień wypluwał na ulicę nowe mundury. Każdego dnia pojawiały się na ścianach domów i słupach ogłoszeniowych nowe plakaty z nowemi instrukcjami przysposobienia wojskowego. Chodziłem z otwartemi oczyma po mieście i nie widziałem ani jednego szkolnego placu niezajętego. Na każdym, w tej albo innej formie, odbywały się ćwiczenia przysposobienia wojskowego.

Byłem w kancelarji uniwersytetu, gdzie mi powiedziano, że w najbliższym semestrze ćwiczenia i wykłady uniwersyteckie będą się odbywały tylko do godz. 5. Od 5 będą się odbywały codziennie ,obowiązkowe dla wszystkich studentów, musztry przysposobienia wojskowego. — Wehr sport, jak to się tutaj nazywa.

Kiedy wsłuchiwałem się w nieprzerwany, miarowy tentent nóg po asfalcie, zdawało mi się czasami, że wówczas, gdy całe Niemcy systematycznie przygotowują się do wojny w jaknajszerszym zakresie, dookoła wszyscy są zajęci prawno — pacyfistyczną frazeologją i karmią się ułudą międzynarodowych umów.

Tak jest, czy inaczej, — każdy, kto otwartemi oczyma przygląda się dziś hitlerowskim Niemcom, nie może nie zauważyć, że cały kraj zamienia się faktycznie w jedno gigantyczne wojenne obozowisko. I to jest zupełnie konsekwentne. Swój nadzwyczajny sukces Hitler zawdzięcza nie tyle i nie w takim stopniu społecznym radykalizmom, ile przyrzeczeniu restytuować dawną mocarstwowość i wielkość Niemiec.

Dobrze znam wielu z tych, którzy w dniu 30 stycznia z pochodniami w rękach witali przyjście do władzy Hitlera. Nie byli to entuzjaści społecznej sprawiedliwości. Wierzyli niezłomnie, że właśnie Hitler urzeczywistni to, czego się nie udało urzeczywistnić Wilhelmowi II: Wielkie Niemcy.

Niedawno przeczytałem książkę Zinowjewa „Wojna i kryzys kapitalizmu". Zinowjew jest człowiekiem o niewielkiej inteligencji i książka jego nie odznacza się głębokością ujęcia. Ale zawiera ona w pewnej mierze nadzwyczajny materjał. Zinowjew cytuje szereg niemieckich autorów, którzy w latach 1907 — 1914 najbardziej zdecydowanie wypowiadali, że życzą wojny i wojna się odbędzie. Pomimo to w lipcu 1914 r. do ostatniego momentu nietylko szerokie masy ,ale i odpowiedzialni polityczni działacze nie orjentowali się w sytuacji.

W pierwszych miesiącach niemieckiej „rewolucji narodowej" u „Tagliche Rundschau", organu bliskiego do Reichswehrministerium wypsnęło się bardzo cenne wyznanie Gazeta ta, rozpisując się o rzekomej koncentracji polskich wojsk na pograniczu niemieckiem pisała, że starcie byłoby dla Niemiec w danym momencie nie na rękę, — „rzecz inna za dwa lata. Wówczas będziemy gotowi". Cytuje z pamięci i nie ręczę za dosłowność tekstu. Ale za prawdziwość znaczenia — ręczę. Nie mając pod ręką kompletu ,numeru, niestety ,wskazać nie mogę. Można, naturalnie, rozmaicie wyzyskać to powiedzenie: cyniczna otwartość?— nieostrożne wyznanie? — przechwałka hurrapartjoty? — Kto wie;

7 sierpnia w Lipsku odbyła się pod nazwą Reichmarine — und Konioltag kolejna parada. Tym razem oprócz bronzowych kolumn po ulicach wypełnionych ciekawskimi maszerowali w swoich niebieskich mundurach brodaci starcy — kapitanowie starej cesarskiej floty i weterani kolonjalnych wojsk w ogromnych kapeluszach i mundurach o kolorze ochronnym. Pochód trwał kilka godzin.

W związku z tą uroczystością „Leipziger Neue Zeitung" w numerze z dn. 8 sierpnia w artykule wstępnym p. t. „Der Marsch nach dem Osten" wypowiedziała nie zupełnie wyraźnie sformułowaną myśl, że ten marsz, jak i poprzednie marsze, jest tylko przygrywką do tego wielkiego marszu na wschód, który definitywnie rozstrzygnie problem niemieckiego bezrobocia.

Pismo zamierzało w ten sposób wypowiedzieć myśl, że przedsiębrane w Niemczech dotąd dla walki z bezrobociem posunięcia są tylko paljatywami i że dopiero rozszerzenie granic Rzeszy da możność wzmożenie zbytu towarów niemieckich poza jej dzisiejszemi granicami, jak również kolonizacja tych krain przez Niemców przyniesie ze sobą zniknięcie bezrobocia i niedomagań ekonomicznych Niemiec.

Nie jest to naturalnie, niepoczytalny wyskok prowincjonalnego pisma, lecz znajduje się w najzupełniejszej zgodnie tak z tendencjami Hitlera, wypowiedzianemi w książce „Mein Kampf" jak i z wystąpieniami Hugenberga na międzynarodowej konferencji ekonomicznej, gdzie żądał dania możności Niemcom swobody pracy we wschodniej Europie". Hitler forsuje koncepcję, że narody słowiańskie nie są zdolne do rządzenia sobą, „są one możliwe tylko wtedy, gdy niemi kieruje głowa niemiecka".

Zadaniem przyszłego marszu na wschód jest uszczęśliwienie ludów słowiańskich niemiecką głową do rządzenia, a za jedno zdobycie dla niemieckich towarów rynków zbytu i ziemskiej rezerwy dla kolonizacji Niemców. Innemi słowy, chodzi o rozwiązanie tego problematu, który w latach ostatnich wysunięty był w Niemczech pod nazwą „Volk ohne Raum".

W tejże ,cytowanej wyżej „Neue Leipziger Ztg." była zamieszczona niezmiernie ciekawa mapa, nadzwyczaj plastycznie uwypuklająca przebudowę świata w koncepcji niemieckiego imperjalizmu. Zachodnie granice Niemiec na mapie pozostawały bez zmian na południe obejmowały całą Europę centralną i półwysep Bałkański, na wschodzie sięgały oceanu Wielkiego To były już Niemcy nie od Maasa do Niemna ale od Maasa do Oceanu Wielkiego, od Bałtyckiego do Śródziemnego morza.

Niemieckiemu imperjalizmowi śni się „sprawiedliwy podział świata". Stanom Zjedn. pozostawia on Amerykę, Francji jej afrykańskie posiadłości, Anglji — jej władztwo kolonjalne, dla siebie zaś rezerwuje „tylko" centralną i wschodnią Europę, Syberję, Turkiestan i krainy Dalekiego Wschodu...

Obserwator.

Międzynarodowe zawody balonowe w Chicago

W dniu 2 września r. b. rozpoczną się w Chicago, o ile dopiszą warunki atmosferyczne, XXI międzynarodowe zawody balonów wolnych o puhar Gordon Benneta. W zawodach tych weźmie również udział polski balon „Kościuszko" o pojemności 2.200 metrów sześc. z z załogą: kpt. Franciszek Hynek i por. Zbigniew Burzyński. Jako balon zapasowy wysłany został do Ameryki balon „Polonia".

Dotychczas w zawodach o puhar Gordon Benneta zwyciężali 10 razy amerykanie, 5 razy belgowie, po 2 razy szwajcarzy i niemcy oraz 1 raz francuzi.

Kpt. Hynek i por. Burzyński brali już udział w zawodach zeszłorocznych. Zimą rb. odbyli oni lot do granic stratosfery.

Pomnik D-ra Zamenhofa w Holandji

Często się słyszy w Polsce ,że język światowy esperanto powstał przed wojną, ale dziś już prawie przestał istnieć. Zupełnie odwrotne zdanie co do istnienia i rozwijania się esperanta słyszymy w innych krajach.

Przed paroma miesiącami zawiązał się w Holandji komitet budowy pomnika naszemu rodakowi — twórcy esperanta Pomimo istniejącego kryzysu komitet uzyskał fundusz i jak donosi prasa esperancka ,odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika w Bergen op. Zoom. Wobec blisko tysiąca osób, po odegraniu hymnu polskiego, prezes komitetu p. Holeman oddał pomnik prezydentowi miasta d-rowi M. Blom. Pomnik odsłoniła uproszona przez Bloma, córka dra Zamenhofa, Lidja. Zakończył uroczystość przedstawiciel esperantystów Indji holenderskich D. M. Pot z Balikpapan, podnosząc wielkie znaczenie esperanta dla całej ludzkości.

Jest to już czwarty pomnik ku czci Zamenhofa poza Polską.

Rozmaitości.

13-LETNIA MATKA I 29-LETNIA MATKA.

W stanie Indiana niejaka p. Krocher urodziła dziecko. Sam przez się fakt ten nie zawierałby nic szczególnego, gdyby nie wyjątkowy wiek położnicy, który upoważnia ją do uważania się za najmłodszą matkę w Ameryce jej matkę zaś — za najmłodszą babkę.

Pani Krocher liczy mianowicie 13 lat zaś matka jej, p. Edwards—dopiero 29 lat. O ile jej wnuczka pójdzie w ślady swej matki i babki, to p. Edwards może się spodziewać, iż mając 42 lata, zostanie prabaką.

—:O:—

POLECIAŁBY NA MASZYNIE DO SZYCIA...

Panie Codos i Rossi są tak samo ze sobą zaprzy zaprzyjaźnione, jak ich mężowie. Pani Rossi opowiada, iż pierwszą osobą, którą spotkał w czasie wojny jej mąż, ranny i ewakuowany do Marsylji, był właśnie stary przyjaciel jego, Codos, który starał się jak tylko mógł najlepiej ulżyć mu w czasie przewlekłej rekonwalescencji.

Małżonki bohaterskich lotników, obok zrozumiałego zaniepokojenia losem swych mężów, ustosunkowały się dość filozoficznie do dążenia Codosa i Rossiego ku przestworzom.

— Mamy bardzo dobrych mężów którzy nas niewątpliwie bardzo kochają, — przyznają obie panie. — Niezależnie od tego zdajemy sobie sprawę, iż połowa ich serc tkwi w lotnictwie.

Każda z małżonek, pomimo iż są zazdrosne o swą połowę serca, dumna jest z wyczynów obu lotników.

— Paweł może latać na wszystkiem Jestem przekonana, że gdyby nie mógł wydostać aeroplanu, poleciałby na maszynie do szycia, — z dumą oświadcza p. Codos.

Z działalności izby przem-handlowej w Sosnowcu

O uruchomienie eksportu na Daleki Wschód i do Indyj.

Onegdaj odbyła się w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem dyr. Dittricha, konferencja, **w sprawie polskiego eksportu na Daleki Wschód, a w szczególności do Indyj Brytyjskich**, przy udziale pp. konsula R. P. w Bombayu Banasińskiego, korespondenta państwowego instytutu eksportowego w Bombayu Albińskiego, przedstawiciela Blue Funnol Line, Ltd. w Liverpolu Mac Dawida, polskiej agencji morskiej w Gdyni, przedstawicieli przemysłu przędzalniczego, wełnianego, cynrowego i metalowego Zagłębia Dąbrowskiego oraz biura izby.

Na wstępie konferencji przemawiał p. Banasiński, który jako kierownik nowo-otwartej placówki konsularnej w Bombayu, po przeprowadzeniu wstępnych badań rynku indyjskiego, przybył specjalnie do Polski, celem zapoznania polskiego przemysłu z możliwościami pozyskania rynku tamtejszego dla **zbytu całego szeregu artykułów naszej produkcji**

W treściwym swym referacie kons. Banasiński zapoznał zebranych przedstawicieli sfer gospodarczych Zagłębia Dąbrowskiego z dotychczasowym stanem stosunków handlowych Polski z Indjami Brytyjskiemi, oraz z możliwościami ich rozwoju.

Indje Brytyjskie zajmują bowiem w bilansie handlowym polskim bardzo skromne miejsce i tak np. eksport do Indyj wynosił w roku 1932 zaledwie 0,5 proc. całego naszego eksportu, a import 3.1 proc. globalnej sumy importu, przyczem bilans ten jest wybitnie bierny, gdyż saldo ujemne jego wynosi przeszło 21 miljonów złotych.

Według zdania p. Banasińskiego, ogromna pojemność rynku hinduskiego oraz obecne polityczne nastawienie tubylczej ludności może z łatwością przyczynić się do zacieśnienia i zintensyfikowania naszych stosunków handlowych z Indjami Brytyjskiemi.

Wprawdzie zdobycie rynku indyjskiego przedstawia pewne trudności, z uwagi na stosunkowo silną konkurencję państw obcych, jak np. Japonji i Anglji, jak równie specyficzne właściwości tamtejszego rynku, jednakowoż p. kom. Banasiński na podstawie osobistej obserwacji — zdołał stwierdzić, że już w obecnej chwili nawet towar pochodzenia polskiego nie jest w zupełności obcy na rynkach Kalkuty, Bombayu, Ceylonu lub Rangoonu.

Bardzo cennych informacyj co do właściwości rynku hinduskiego udzielił **p. Albiński.**

W szczególności mówca stwierdził, że widoki zbytu mają towary masowe i tanie, nabywane przeważnie przez uboższą ludność tubylczą, które pozatem swym sposobem opakowania oraz dostatecznie dobrym gatunkiem zdołają wzbudzić i utwierdzić zaufanie odbiorcy lub kupca hinduskiego.

Najtrudniejszą do rozwiązania jest może kwestja tej taniości, tak z uwagi na niebywale niskie ceny towarów, dostarczanych masowo przez Japonję, jak i pewne uprzywilejowanie, które pod tym względem posiada. — na podstawie traktatu w Ottawie — Anglja.

Rozwiązanie tego zagadnienia mogłoby — zdaniem p. **kons. Banasińskiego** — nastąpić przez nawiązanie bezpośredniego kontaktu z hurtownym odbiorcą hinduskim z pominięciem dotychczas praktykowanego korzystania z pośrednictwa wielkich, przeważnie angielskich, towarzystw towarowo - eksportowych, co znacznie podraża cenę towaru.

Następnie przedstawiciel polskiej agencji morskiej w Gdyni podał do wiadomości zebranym, że angielskie towarzystwo okrętowe Blue Funnel Line w Liverpolu, którego przedstawiciel p. Mac Dawid przybył specjalnie do Polski, zamierza uruchomić regularną (co 3 tygodnie) bezpośrednią komunikację okrętową między Gdynią a portami: Penang, Swettenham, Singapore, Hongkong, Shanghai, Kobe i Yokohama.

Tymczasem zaś tak p. Mac Dawid, jak i Polska Agencja Morska zbierają materjały co do technicznej możliwości uruchomienia tej linji, przypuszczalnego, zabezpieczającego rentowność, cargo itp

W dalszym ciągu konferencji p. Banasiński, Albiński i przedstawiciel polskiej agencji morskiej przeprowadzili szereg rozmów z obecnemi przedstawicielami poszczególnych gałęzi przemysłu w kwestji ewentualnego zwiększenia polskiego eksportu do Indyj Brytyjskich, omawiając szczegółowo zagadnienia: cen, kosztów przewozu, kredytów itp.

Dalszy ciąg rozmów z przedstawicielami przemysłów eksportowych okręgu częstochowskiego, radomskiego i zawierckiego odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Młodzież dla siebie.

Wznowienie poranków dla młodzieży w Sosnowcu.

Dzięki życzliwości dyrekcji, kino „Udziałowe", oddało do użytku młodzieży szkolnej salę kinową na wszystkie poranki dla młodzieży szkolnej w niedziele i święta. Akcją tą kieruje sekretariat Zrębu.

Intencją poranków jest, aby wśród młodzieży wyrabiać inicjatywę, pomysłowość i zaradność. Poranki będą utrzymane na wysokim poziomie, nie banalne, a kształcące. Każda szkoła będzie miała możność do popisu. Niechaj wśród młodzieży szerzy się beztroski, zdrowy, polski humor. Niechaj każda szkoła wydobywa na wierzch różne talenty. W szkołach są różne organizacje: harcerze, zuchy, gminy, kółka krajoznawcze, straż przednia, a każda z tych organizacyj pragnie mieć jakiś fundusz na wycieczki, narty, dla głodnych dzieci itp. Porankami można te fundusze zdobywać i w ten sposób szerzyć wśród młodzieży zmysł społeczny, pod opieką nauczycieli.

Niechajże więc młodzież każdej szkoły pracuje nad urządzeniem poranku na swoje społeczne cele. Niechaj wystąpią na widownię zgrane chóry, niech wystąpią zdolni artyści ze skeczami **własnego pomysłu**, regjonalnemi, niech wystąpią zdolne dzieci z własną produkcją artystyczną. Dyrekcja kina w części widowiskowej dawać będzie obrazy według umowy z daną szkołą. I tu należy **się, po uzyskaniu sali na 4 tygodnie naprzód**, umówić z dyrektorem kina, p. pułkownikiem Ostrowskim, wielkim przyjacielem młodzieży, jaki obraz życzy sobie szkoła.

Za obrazy kinowe będzie się płacić według umowy.

Szkoła, urządzająca poranek, bierze na siebie całą administrację i jest odpowiedzialna za ład, spokój i porządek, w danym dniu w kinie. Organizacjom, stowarzyszeniom pozaszkolnym, sali na poranki oddawać się nie będzie. Starsze społeczeństwo ma możność w inny sposób zdobywać fundusze na swe cele. Poranki zostawia się wyłącznie młodzieży szkolnej szkół powszechnych i średnich Sosnowca. Zgłoszenia o salę na październik wnosić należy do sekretarjatu Zrębu, Wawel 1, seminarjum męskie.

W niedzielę, dnia 3 września o godzinie punkt 11 odbędzie inauguracyjny poranek, który urządza młodzież seminarjum męskiego. Program składa się z następujących punktów: hymn państwowy, zagajenie — dyr. Mazur, śpiew solowy, koncert orkiestry pod batutą prof. Czubatego i film. **„Godzina śmiechu"**. Film jednogodzinny. Ceny biletów 25 i 50 groszy. Dyżury na sali dla porządku utrzymują uczniowie seminarjum.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wrzesień 2 Sobota

Dziś: Stefana Kr. Węg.
Jutro: Szymona Słupn.
Wschód słońca: 4.59
Zachód słońca: 18.23

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 2 września.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego 7.55. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popul. 12.35. Codzienny Przegl. Prasy Polsk. 12.33. Kom. meteor. 12.35. D. c. koncertu. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiadomości bież. 15.10. Kom. Pań-tw. Inst. Eksport. 15.15. Utwory w wyk. ork. Gitar Hawajskich. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.50. Wiad. strzeleckie. 16.00. Płyty. 16.30. Tr. ze stadjonu Legji Międzypaństw. meczu lekkoatletycznego Polska — Czechosłowacja. 17.00. Odczyt aktualny. 17.15. Koncert soli tów. 17.45. Aud. dla chorych ze Lwowa. 18.00. Tr. z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00. Tr. z Poznania. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Kwadrans lit. 20.00. Aud. poświęcona muzyce tureckiej. 20.05. Dz. wiecz. 21.15. Wiad. roln. 21.30 Koncert chopinowski. 22.00. Wiad. sport. 22.10. Kom. meteor. i kom. polic. 22.15. Muzyka lekka. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 3 września.

8.50. Program na dz. nast. 9.00. Tr. ze Spały. 10.30. Płyty. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. 14.00 Co dały kursy im. Staszica. 14.15. Kom. roln. 14.20. Muzyka ludowa. 14.45. Dialog dla rolników. 15.05. Płyty. 15.20. Wiad. bież. 15.25. Kom. Zw. Prac. Gminnych. 15.30. Radjotygodnik. 16.00. Tr. ze Spały. 17.00. Tr. ze stadjonu Legji. 17.30. Odczyt. 17.45. Płyty. 18.00. Arje operowe. 18.35. Program na dz. nast. 18.40. Rozmaitości. 19.00. Słuch. z Krak. 19.40. Skrzynka poczt. 20.00. Muzyka lekka. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Tr. ze Spały. 21.30. Na wesołej lwowskiej fali. 22.25. Kom. sport. 22.40. Kom. meteor. i kom. polic. 22.45. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 2 września.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. nast. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 14.55. Płyty. 15.05. Kom. gospodarczy 15.10. Płyty. 15.25. Tr. z Warsz. 15.35. Płyty. 16.00. Skrzynka poczt. 16.30. Tr. z Warsz. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. W przerwie o 21.15 Program na dz. nast.

——:O:——

Z KIELC.

Zjazd inspektorów samorządowych

W Kielcach odbył się zjazd inspektorów samorządowych i rachmistrzów gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych z siedmiu powiatów: kieleckiego, sandomierskiego, opatowskiego, jędrzejowskiego, stopnickiego, koneckiego i opoczyńskiego, zorganizowany przez państwowy bank rolny w związku z rozpoczęciem działalności przez bank akceptacyjny.

W zjeździe wziął udział delegat PBR. z Warszawy p. Długokęcki, oraz dyrektor kieleckiego oddziału banku rolnego p. Gajewicz.

Uczestnicy zjazdu zapoznali się z działalnością banku akceptacyjnego, oraz odnośnem ustawodawstwem. Jednocześnie omówiono sprawę rachunkowości gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych, odnośnie do operacyj przeprowadzonych z bankiem akceptacyjnym.

——::O::——

(k) Akademickie koło ziemi kieleckiej wystawia dn. 3 września b. r. w teatrze polskim komedję St. Kiedrzyńskiego pt.: „Wino, kobieta i dancing".

Dochód przeznacza się na samopomoc koleżeńską. Ceny niskie.

(k) Strajk w zakładach wapienniczych Hempla. Onegdaj w zakładach wapienniczych Hempla w Chęcinach wybuchł strajk robotników zatrudnionych w tych zakładach w liczbie około 200 osób.

Robotnicy zażądali przyjęcia z powrotem do pracy zwolnionych w swoim czasie pracowników tych zakładów

Z SOSNOWCA.

(s) **Zebranie towarzyskie.** W sobotę dnia 2 bm., staraniem związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, w lokalu własnym przy ulicy Deblińskiej 13, odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Zebranie to będzie zarazem inauguracją powakacyjnego okresu pracy związkowej. W programie przewidziano koncert radjowy z płyt gramofonowych, oraz produkcje wokalno — muzyczne. Wejście bezpłatne. Początek o godz. 7 wiecz.

(s) **Poradnia pedagogiczna związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.** W związku z nowemi warunkami pracy na terenie szkoły, oraz zastosowaniem nowych programów nasuwać się będą niejednokrotnie w pracy nauczycielstwa wątpliwości natury dydaktycznej, czyteż pedagogicznej. Dla ułatwienia sobie tej pracy i w zrozumieniu odpowiedzialności jaka ciąży na nauczycielstwie z tytułu realizacji nowej szkoły otwarta zostaje przy związku nauczycielstwa polskiego poradnia pedagogiczna, kierown. której obejmuje p. Władysław Rajczykowski. Poradnia czynna jest we wtorki każdego tygodnia od g. 18 do 20.

(s) **Akademickie koło zagłębian w Poznaniu** zawiadamia jadących na studja do Poznania, iż informacyj o zapisach i warunkach pobytu w Poznaniu udziela kol. K. Krynke codziennie w godzinach 15 — 16, w mieszkaniu przy ul. Aleja 1 m. 6; tel. 8-06. Zapisy na uniwersytet poznański rozpoczynają się 25 września.

(s) **Zarząd koła podoficerów rezerwy w Sosnowcu** zawiadamia członków, że w niedzielę, d. 3 bm. na godz. 6.15 rano zwołuje zbiórkę wszystkich członków w lokalu własnym, skąd nastąpi wymarsz na uroczystość poświęcenia sztandaru i 5-cio lecie istnienia związku podoficerów rezerwy w Czeladzi.

(s) **Legjon młodych, koło akademickie, obwód Sosnowiec urządza w niedzielę, dnia 3 bm. „Five o clock" w lokalu Dancing — „Oaza" w Sosnowcu, ul. Sadowa 3. W programie prócz wyborowej orkiestry, specjalne występy artystyczne i wiele innych niespodzianek.** Będzie to naprawdę miła rozrywka tak dla stałych bywalców, jak również dla zaproszonych gości, gdyż wejście jest bezpłatne, zaś ceny kryzysowe.

A zatem, kto się chce dobrze i niedrogo zabawić, proszony jest o przybycie do „Oazy" już o godz. 17-tej

(s) **P. Piecuchową okradł lokator.** Przed kilku dniami została zamieszczona notatka pod powyższym tytułem, iż jakiś osobnik, podający się za inż. Edwarda Czachowskiego ukradł z mieszkania p. Piecuchowej przy ul. Kuźnica 38 w Sosnowcu różne drobiazgi i 2 zł. Jak się okazuje, złodziej ten jest w posiadaniu biletu wizytowego inż. E. Czachowskiego i na podstawie tego dowodu podaje się za inż. Czachowskiego, co ułatwia mu operowanie. W razie zjawienia się gdziekolwiek osobnika, podającego się za wspomnianego inżyniera, należy oddać go w ręce policji.

Szkolnictwo zawodowe

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego

Onegdaj odbyła się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu— z udziałem wizytatora kuratorjum okręgu krakowskiego Affanasowicza, wizytatora Wieluńskiego, starosty będzińskiego Boxy i ks. prałata Raczyńskiego oraz licznych przedstawicieli szkół zawodowych woj. kieleckiego — konferencja w sprawie położenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych w związku z cofnięciem przez rząd zwrotu opłat za uczące się w prywatnych szkołach zawodowych dzieci funkcjonarjuszów państwowych.

Po zagajniu zebrania przez dyrektora izby Dittricha, w toku długiej i ożywionej dyskusji, jaka się nad sprawą powyższego rozporządzenia wywiązała, zobrazowano cyfrowo katastrofalny stan finansowy prywatnego szkolnictwa zawodowego, które po cofnięciu opłat, przez państwo — wynoszących 40 proc. — 70 proc., a w niektórych wypadkach nawet 85 proc. ogólnych budżetów poszczególnych szkół — znalazło się w sytuacji wprost bez wyjścia.

Według obliczeń odnoszących się do 10 szkół zawodowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, z zapisanych w ub. roku szkolnym 1.323 uczniów — 580-ciu stanowiły dzieci funkcjonarjuszów państwowych. Rocznie więc subsydja z tytułu zwrotu opłat wynosiły zł. 264.400 co w stosunku do ogólnych wpływów zł. 465.900 stanowi 56,8 proc. Poszczególne szkoły Zagłębia otrzymywały więc od państwa tytułem zwrotu opłat od 23 proc. do 85 proc. a czasem i więcej ogólnych wpływów z opłat. W pozostałych ok. 44 proc. budżetów, mieszczą się opłaty gminne, subsydja samorządów, opłaty za naukę dzieci nie funkcjonarjuszów państwowych, dochód z warsztatów szkolnych oraz około 50.000 zł. subsydjum kuratorjum krakowskiego okręgu szkolnego.

Wobec tego katastrofalnego stanu rzeczy, uniemożliwiającego dalszą egzystencję szkolnictwa zawodowego, komisja uchwaliła podjąć dalszą akcję interwencyjną przez wysłanie do ministerjów: wyznań religijnych i oświecenia publicznego, komunikacji, przemysłu i handlu delegacji, złożonej z przedstawicieli izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, sejmiku powiatowego w Będzinie i prywatnych szkół przemysłowych i handlowych, celem przedłożenia memorjału, obrazującego stan szkolnictwa zawodowego i domagającego się przedsięwzięcia ze strony czynników miarodajnych doraźnych środków zaradczych.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że sprawa ta była już przedmiotem interwencji ze strony związku izb przemysłowo - handlowych u pp. prezesa rady ministrów, ministrów: wyznań religijnych i oświecenia publicznego, przemysłu i handlu oraz skarbu.

Sprawa przeniesienia

starostwa będzińskiego do Sosnowca

Będzin protestuje

Sprawa przeniesienia starostwa z Będzina do Sosnowca w dalszym ciągu niepokoi mieszkańców Będzina.

Jak już podawaliśmy w ub. niedzielę odbyło się zebranie przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, na którem zapadła uchwała, aby zwrócić się do magistratu ze specjalnym memorjałem i prosić o interwencję w tej sprawie u władz. Wczoraj w godzinach popołudniowych zgłosiła się do magistratu specjalna delegacja z p. Rubinlichtem na czele i złożyła memorjał na ręce zastępcy kierownika tymcz. zarządu miasta, insp. Janiczaka.

W treści memorjału między innemi zaznaczone jest, że przeniesienie starostwa do Sosnowca byłoby dotkliwym ciosem dla miasta i ludności Będzina oraz okolicznych wiosek. Przeniesienie to godziłoby nietylko w interesy miasta Będzina lecz zadecydowałoby w najwyższym stopniu ujemnie o jego egzystencji i rozwoju, gdyż w następstwie realizacji tego projektu musiałyby być przeniesione również do Sosnowca różne inne instytucje, a wraz z tem nastąpiłoby przesiedlenie do Sosnowca znacznej ilości urzedników. Wszystko to spowodowałoby upadek i znaczenie miasta, jako miasta powiatowego i w ten sposób zostałoby zepchnięte do rzędu nic nieznaczących miasteczek. Pociągnęłoby to również za sobą utratę licznych odbiorców miejscowych placówek handlowo - przemysłowych i rzemieślniczych oraz utratę konsumentów, rekrutujących się z osób przyjezdnych do starostwa.

W memorjale wspomniane jest również że w Będzinie stacjonowany jest 23 p a l., co ma w znacznym stopniu usprawiedliwienie pozostawienie urzędów w Będzinie.

W końcu memorjału powiedziano, że o ile zajdzie potrzeba to magistrat winien dla dobra ogółu zaofiarować plac pod budowę gmachu starostwa i innych urzędów.

Po przedłożeniu memorjału insp. Janiczakowi odbyło się zaraz zebranie specjalnie w tym celu powołanej komisji, na której postanowiono przedewszystkiem odszukać odpowiedniego placu pod budowę starostwa i zainteresować się jego ceną, ponieważ wspomniana wyżej komisja będzie jednocześnie komisją szacunkową, Najdalej do połowy września komisja ma w tej sprawie złożyć konkretne projekty.

Na posiedzeniu tej komisji wspomniano również, że o ile zajdzie potrzeba to częściowe koszty kupna placu pokryją mieszkańcy Będzina przez specjalne opodatkowanie się na ten cel.

Do komisji która zajmie się wyszukaniem placu zostali wybrani **insp. Janiczak — przewodniczący, p. Rubinlicht — wiceprzewodniczący, p. Misiórski, p. Z. Salski, p. Gęborski, p. J. Guttman, p. Gutensztajn, p. Ruciński i p. Sercarz.**

CZY SĘDZIA WZIĄŁ ŁAPÓWKĘ?

Lekkomyślność p. Rybsztajna.

Zrozumiałą sensację wywołała wczorajsza sprawa, która odbyła się w sądzie grodzkim w Sosnowcu.

Przed sądem stanął 29-letni Chil Rybsztajn (Sosnowiec, Ciasna 11), oskarżony o zniesławienie sędziego okręgowego.

Rybsztajn głosił publicznie, iż jeden z sędziów rozstrzygnął proces cywilny stronniczo, otrzymawszy łapówki kilka tysięcy złotych.

Zasłużona spotkała go za to kara.

Rybsztajn posiedzi sześć miesięcy w więzieniu.

—oOo—

Z BĘDZINA.

(b) **Zebranie podoficerów rezerwy w Grodźcu.** Jutro o godz. 9 rano w lokalu szkoły nr. 1 odbędzie się zebranie członków zw. podoficerów rezerwy.

Na zebraniu tem, między innemi p. Imiołczyk złoży sprawozdanie z ogólno - krajowego zjazdu podoficerów rezerwy, który się odbył we Lwowie.

(b) **Z działalności L. O. P. P. w Grodźcu.** Pod przewodnictwem dyr. L. Mertza odbyło się w Grodźcu posiedzenie miejscowego L. O. P. P.

Na zebraniu tem omawiano sprawę planu pracy LOPP. — jak został naszkicowany na najbliższą przyszłość. Następnie p. Gołąbowi powierzono porozumieć się z kierownikiem szkół, celem zaprowadzenia w szkołach kursu modelarstwa.

Poza tem stosownie do polecenia insp. Dziobonia powierzono p. J. Gołębowi **referat propagandowy i p. Chlebowskiemu referat gazowy.**

Referat propagandowy i gazowy miejscowego koła LOPP. obejmować będzie wszystkie miejscowości gminy Bobrowniki, Ożarowice i Grodźca.

—:O:—

Z DĄBROWY.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. FLORA w DĄBROWIE

Na dole szybu „Jan 2" kop. Flora w Dąbrowie miał miejsce onegdaj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie Antoni Meres, robotnik, będąc przy pracy spadł z rusztowania pierwszego piętra, doznając ciężkiego obrażenia ciała.

W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Antoni Meres mieszka w Dąbrowie przy ul. Konopnickiej 62

—xOx—

(d) **Marsz do konkurencji o POS. Związek legjonistów i zw. strzelecki w Dąbrowie zawiadamia członków i osoby zainteresowane, że marsz do konkurencji o państwową odznakę sportową odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz.**

Zbiórka uczestników marszu w lokalu „Kuźnicy", ul. 3-go maja o godz. 7-ej wiecz.

W marszu, między innemi wezmą udział dr. Niepielski, wicepr. Trzęsimiech kom. p. p. Leo i inni.

—::O::—

Z CZELADZI.

(c) **Likwidacja przedszkola w Czeladzi.** Sprawa likwidacji jednego przedszkola w Czeladzi została już przesądzona. **Władze miejskie nie chcąc przeprowadzać redukcji personelu nauczycielskiego w dokształcającej szkole zawodowej w Czeladzi, postanowiły zlikwidować jedno przedszkole, mieszczące się w domu p. G. Solarza przy ul. Bytomskiej.**

Przez zlikwidowanie przedszkola magistrat zaoszczędzi około 5 tys. złotych rocznie. Z pozostałych 4 przedszkoli jest zagrożone przedszkole żydowskie, co do którego magistrat nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji.

Z ZAWIERCIA.

GDZIE JEST NAJDROŻSZY CHLEB.

Myślałby kto, że najdroższy chleb jest w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Sosnowcu, Katowicach, lub innych ośrodkach przemysłowych i dużych skupiskach ludzkich. Nic podobnego! Tam nie może być drogi chleb, bo do tego nie dopuszczą miarodajne władze.

Najdroższy chleb obecnie jest w Koziegłowach, mieścinie wyłącznie rolniczej, pow. zawierckiego, bo kosztuje kilogram 31 gr. według cennika nadesłanego piekarzom przed 20 sierpnia br.

I niema na to żadnej rady. Jeden metr żyta kosztuje na miejscu 10 — 12 zł., pomimo to chleb kosztuje w Koziegłowach 31 gr. Piekarze chętnie czekać będą na nadesłanie nowego cennika zniżkowego. Inna rzecz, gdyby chodziło o cennik zwyżkowy, to taki znalazłby się w Koziegłowach zaraz na drugi dzień po ogłoszeniu w prasie. Miejscowe władze tłumaczą się, że nie otrzymały nowego cennika. Widocznie dla „pośpiechu“ nowy cennik z 20 sierpnia został wysłany do Koziegłów z Zawiercia przez ślimaka. Możeby odpowiednie władze zainteresowały się tą sprawą i raz na zawsze ustaliły normowanie cen na artykuły pierwszej potrzeby w Koziegłowach razem z Zawierciem i Myszkowem gdzie podobnego rodzaju nadużycia nie mają miejsca.

——:O:——

(z) **Zarząd t-wa śpiew. „Lutnia“** podaje do wiadomości członków, że pierwsza prowokacyjna próba chóru odbędzie się w poniedziałek dn. 4 września o godz. 8 wieczorem w lokalu towarzystwa. Ze względu na rychły występ „Lutni“ wszyscy członkowie proszeni są o niezawodne i punktualne przybycie.

(z) **O dom ludowy w Porębie.** Onegdaj odbyło się zebranie robotników fabryki Poręba. Po zreferowaniu przez delegatów sprawy domu ludowego, którego brak tak daje się odczuwać, postanowiono procenty od wstrzymanych wypłat robotniczych przeznaczyć na zakup domu ludowego. W głosowaniu dwa głosy były przeciw oddaniu procentów na kupno domu ludowego, reszta głosów była za wnioskiem.

Jak pracuje

zespół pracy w Dąbrowie

Za przykładem Śląska zorganizowano w Dąbrowie zespół pracy, zajęty przy zakładaniu parku miejskiego. Do zespołu pracy, składającego się z 53 osób, należą członkowie świetlicy dla bezrobotnych i strzelcy.

Uczestnicy zespołu otrzymują 2 zł. 80 gr. dziennie z czego 80 gr. jest potrącane tytułem zwrotu kosztów utrzymania, gdyż członkowie zespołu otrzymują śniadania, obiady i kolacje z kuchni komitetu pomocy bezrobotnym 1 zł. składany jest na książeczkę P. K. O., na nazwisko danego pracownika, wreszcie 1 zł. otrzymują uczestnicy w gotówce po potrąceniu świadczeń na rzecz kasy chorych, pozostaje na rękę 90 gr. dziennie.

Zespół pracuje z ochotą przy urządzaniu parku miejskiego, praca ta pójdzie jeszcze żwawiej i zespół powiększy się liczbowo po usunięciu kilku drobnych niedomagań.

Utrzymanie za cenę 80 gr. powinno być lepsze, niż dotychczas, gdyby administracja włożyła więcej zapobiegliwości i dobrych chęci w zdobywanie środków żywności po tańszych cenach (cukier, mięso, jarzyny itd.) Chleb jest w bardzo złym gatunku, gliniasty, nadziewany nadzwyczajnemi dodatkami.

W niedzielę i dni słotne, kiedy praca ulega przerwie, uczestnicy nie otrzymują nic z kuchni, chodzą głodni.

Kierownictwo robót nie zawsze traktuje zespołowców taktownie i po ludzku, nieuzasadniony też jest zakaz przechodzenia z zespołu do innej roboty np. do przedsiębiorcy, prowadzącego roboty miejskie, który daje trochę wyższą płacę dziennie.

Po usunięciu tych usterek zespołowcy pracować będą z większem zapałem i znajdzie się więcej chętnych uczestników. Od siebie zasyłamy zespołowcom górnicze pozdrowienie: „Szczęść Boże“.

PRZEMYSŁOWIEC Z SOSNOWCA

uległ katastrofie samochodowej pod Katowicami

Na szosie pod Katowicami znaleziono rozbity samochód osobowy, a pod nim rannego mężczyznę, co wśród przechodniów wywołało zrozumiałe poruszenie.

Nie ulegało wątpliwości że wydarzyła się katastrofa samochodowa, to też o odkryciu zawiadomiono policję.

Stwierdzono, że rannym jest przemysłowiec **N. Berry zam. w Sosnowcu,** współwłaściciel fabryki „Potokol“. Krytycznego dnia własnem autem wybrał się do Krynicy, gdzie przebywa na wywczasach jego rodzina.

Auto prowadził sam i na szosie pod Katowicami pękła nagle kierownica, a samochód wpadł do rowu, koziołkując.

Pod strzaskanym pojazdem znalazł się właściciel, który cudem uniknął śmierci.

Wyrok na fałszerzy banknotów w Sosnowcu

Stosownie do zapowiedzenia ogłoszony został wczoraj wyrok w sprawie groźnej szajki fałszerzy banknotów 20-złotowych.

Główny sprawca **Władysław Sikora,** lat 45, (Katowice, Dolna 1) skazany został na pięć lat więzienia kierownik produkcji falsyfikatów **de Ville** (Dąbrowa, Limanowskiego 50) — na cztery lata więzienia, **Rotfeld** (Sosnowiec, Targowa 16) **Bolesław Sokół** na trzy lata więzienia, wreszcie handlowiec z Katowic (Ul. Lubeckiego) **Jojne Ajzner** na rok więzienia i kupiec z Król Huty **Łaba Kutner** (Sobieskiego 21), na półtora roku więzienia.

Wszystkich skazanych sąd pozbawił praw na lat osiem.

Sokół Jan i Stanisław zostali uniewinnieni.

Skazanych umieszczono w więzieniu w Będzinie.

Z OLKUSZA.

Otrzymaliśmy następujący list:

„Uprzejmie proszę p. redaktora o zamieszczenie w Jego poczytnem piśmie niniejszego listu:

W nr. 238 „Expresu Zagłębia“ w kronice z Olkusza korespondent pominął, że jednym z inicjatorów założenia parku miejskiego w Pilicy był również wójt gminy Pilica p. **Stanisław Drążkiewicz.**

Bardziej przykrym faktem jest to, że jeden z mówców, dziękując w imieniu miasta inicjatorom i tym, którzy pracowali około stworzenia tego parku, nie podziękował **p. wójtowi St. Drążkiewiczowi.** Dzięki bowiem staraniom i energicznej pracy p. wójta park ten powstał w bardzo krótkim czasie. Słusznie więc należało mu razem z innymi za to podziękować.

Zgóry dziękuję za umieszczenie mego listu, kreślę się

z poważaniem

M. K.

——:O:——

ZASADA.

W pewnym małem miasteczku praktykował lekarz, który jako jedyne lekarstwo na wszelkie dolegliwości stosował środki przeczyszczające.

Pewnego razu lekarza tego zbudzono wśród nocy do ciężko chorego pacjenta.

Doktór zbadał chorego i orzekł:

— Niestety, nic się nie da zrobić, godziny chorego są policzone.

— Panie doktorze — błagali krewni — może jednak coś można jeszcze wskórać.... może, jak pan doktór zwykle radzi, przedewszystkiem przeczyścić....

— Chcecie — odpowiada doktór — to mogę dać środek przeczyszczający, ale skutek to już chyba nastąpi na tam tym świecie.

Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 185

Wielki upadek sił ogarniał młode dziewczę.

Traciła apetyt i sen.

Ciemne koła otaczały jej powieki, oczy zdawały się powiększone i wśród bladej twarzy błyszczały ogniem gorączki.

Do tych cierpień fizycznych przyłączyły się cierpienia moralne, których przyczyny znamy, a oprócz tego opanowała ją nuda, nuda ciężka, nieustająca.

Walczyła jednakże, walczyła z energją i odwagą, na jaką przy osłabieniu ogólnem zdobyć się mogła i często od chwili pierwszego symptomatu choroby powtarzała sobie:

— Raul byłby w rozpaczy, gdybym umarła, on sam umarłby może... chcę żyć dla niego...

I powtarzamy, wola ta dodawała jej siły do walki.

XXXIV.

Gabrjela nie była przy baronowej, kiedy ta otrzymała depeszę Filipa.

Podczas obiadu pani de Garennes czuła się w obowiązku powiedzieć o tem swej lektorce.

— Kochana Gabrjelo — rzekła — jutro będziemy mieli wizytę...

Młoda dziewczyna zadrżała.

Twarz jej z lekka się zarumieniła.

— Wizytę?... powtórzyła.

— Tak.

— Pan Filip zapewne przyjedzie....

— I mój siostrzeniec, Raul de Challins.

Pani de Garennes nie patrzała w tej chwili na Gabrjelę, nie mogła więc zauważyć nagłego dreszczu, wstrząsającego jej ciałem.

Mówiła dalej:

— Będzie to dla ciebie rozrywką, a potrzebujesz jej bardzo, moja maleńka... Będziemy sobie gawędzili w parku, a nawet przejedziemy się łódką po rzece, jeżeli sobie będziesz życzyła.

— Jak się pani podoba...

— Czy jesteś kontenta, że zobaczysz mego syna i mego siostrzeńca?

— Z pewnością, pani, lecz ci panowie znajdą mnie bardzo zmienioną.

— Nie wierz temu, moje dziecko. Jesteś troszeczkę blada, to i wszystko. Nie niepokój się.. sam niepokój wystarcza, żeby cię uczynić chorą. Wszakże ci nic nie jest. Poczciwy doktór Laubet, to bardzo uczony człowiek, chociaż tylko prosty, wiejski lekarz, bez trudu poradzi ci na te męczące palpitacje.. Czy chcesz, ażebym po niego posłała, żeby cię sam znowu uspokoił?

— Oh, nie pani, nie czyń tego, proszę! na co by się to przydać mogło?

— Aby cię uspokoić.

— Zapewniam panią, że żadnej nie czuję obawy. Choroba przychodzi prędko, a ustaje powoli, wiem o tem... trzeba zostawić lekarstwu czas do działania.

— Masz słuszność, moje drogie dziecko, jesteś taką, jaką cię widzieć pragnę... tego właśnie potrzeba, aby być zdrową.

Mówiąc te słowa, pani de Garennes patrząc na Gabrjelę myślała:

— Spustoszenia, jakie trucizna uczyniła w tak krótkim czasie, prawdziwie są zdumiewające! Ta mała nie myli się, że się zmieniła nie do poznania.

Gabrjeli pilno było powrócić do swego pokoju, aby swobodnie myśleć o Raulu.

— Pani baronowo — rzekła zaraz po obiedzie — czuję się cokolwiek zmęczoną. Czy pozwoli mi pani oddalić się?

— Ależ naturalnie, pozwalam ci, moje dziecię. Idź, odpocznij... Za godzinę przyniosę ci sama lekarstwo. Gdybyś spała, obudzę cię, gdyż doktór zalecił jaknajwiększą regularność w dawaniu lekarstwa.

— Ach! jaka pani jesteś dobra.,

— Czyż to nazywa się być dobrą, jeżeli się ciebie kocha?

Gabrjela odeszła.

Wszedłszy do swego pokoju i myśląc, że nazajutrz zobaczy Raula, zbliżyła się do zwierciadła z pewną zalotnością, właściwą jej wiekowi i spojrzała na siebie.

Mimowoli oczy jej napełniły się łzami..

— Oh! tak, tak, strasznie jestem zmienioną, wyszeptała, padając na krzesło. — Boję się, że Raul jak mnie zobaczy taką bladą i wychudłą, z oczami zapadniętemi, rysami wyciągniętemi, przestanie mnie kochać!

Długo potem płakała i złamana łzami i chorobą zawlekła się do łóżka rozebrała się i położyła

Była godzina dziesiąta.

Baronowa czytała w salonie dzienniki.

Bicie zegara przerwało jej czytanie.

Wstała z fotelu, weszła na pierwsze piętro, gdzie się znajdowało jej mieszkanie, przeszła pokój sypialny, wzięła mały flakonik z szuflady zamkniętej na klucz, otworzyła drzwi i przestąpiła próg pokoju służącego za skład bielizny i ubrania. Pokój ten łączył się z oszklonym korytarzem, prowadzącym do głównego korpusu domu, do pawilonu, w którym mieszkała Gabrjela

d. c. n.

Miłość od pierwszego wejrzenia.

Wytrwałość zakochanego portugalczyka.

I wierzyć tu sceptykom, którzy dowodzą, że miłość od pierwszego wejrzenia skończyła się wraz epoką romantyczną, skoro zdarzają się takie fakty, jak poniższy!

Przed dziesięciu laty wybrała się w podróż do Rio de Janeiro wdowa Węgierka, niejaka Irena Karasz z szesnastoletnią córką, śliczną Verą, na którą za oceanem czekał narzeczony, rodem z Budapesztu

Parowiec wpływa do zatoki brazylijskiej Bahia, gdzie stoi już w pogotowiu brygada urzędników celnych Formalności rozpoczynają się jak zwykle, jednak kończą się niespodziewanie: jeden z celników podchodzi do wdowy, kłania jej się szarmancko i prosi najuroczyściej o rękę Very, którą zna od dziesięciu minut. Mówi, że kocha od pierwszego wejrzenia i nie zapomni o niej aż do grobowej deski.

Mimo tak solidnych oświadczyn, panienka odmawia, wykręcając się narzeczonym, który czeka na nią w Rio de Janeiro Przybywa tam istotnie i oboje stają na kobiercu ślubnym.

Małżeństwo okazuje się niedobranne: wkrótce potem mama z córką powraca do Budapesztu

Tak upływa dziesięć lat. Rozwódka wychowuje swą córeczkę i nie myśli ani o niefortunnym mężu, ani o odpalonym konkurencie z Bahji.

Nagle ni stąd ni zowąd nadchodzi list w języku portugalskim, właśnie z owej Bahji — list z dwiema fotografjami Jedna z nich przedstawia owego urzędnika celnego, jako młodzieńca z przed dziesięciu lat, druga — jako obecnego dyrektora komory celnej. W liście pan Jose Maroira Coelbe ponawia swą prośbę z przed lat dziesięciu.

— Mimo otrzymanego kosza — pisze — nie zapomniałem o pani i jedyną moją myślą w ciągu minionych lat dziesięciu było Ją odszukać i zdobyć. Przypadek mi dopomógł: dowiedziałem się o miejscu pobytu jej męża i po nitce do kłębka, trafiłem do Budapesztu.

W załączniku są uprzejme ukłony dla teściowej i dwie karty okrętowe — dla Very i jej córeczki.

Nietrudno się domyśleć, że Węgierka jest już w objęciach Portugalczyka. Zazdroszczą jej napewno wszystkie czytelniczki i zadają sobie pytanie, czy tylko portugalscy urzędnicy celni są tak wytrwali w miłości?

—(o)—

Gubernator chiński, który zatopił całą prowincję.

Mieszkańcy 18 powiatów prowincji Szanduńskiej w Chinach zwrócili się do rządu nankińskiego ze skargą na naczelnika prowincji Honań, gen. Li—U—Czi, który zapobiegł powodzi w swej prowincji przełożywszy łożysko wielkiego kanału i skierowawszy całą masę wody do prowincji Szanduńskiej. Wskutek tego 50 miast i przeszło 5.000 wsi zamienionych zostało w jedno jezioro, 3 miljony włościan pozostaje bez dachu nad głową. Tysiące osób zginęło

ŁAŃCUCH ZBRODNI

DLA ZATUSZOWANIA JEDNEGO MORDERSTWA

Sekretarz stanu awerykańskiego ministerstwa wojny Dern w wielkiej mowie wygłoszonej przez radjo oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych przeszło 400.000 ludzi czerpie główną część swych dochodów z przestępstw zbrodni.

Dern wzywa opinję publiczną Ameryki do poparcia akcji rządowej

w walce z bandytyzmem.

Jako świetna ilustracja wręcz niesamowitych stosunków w dziedzinie zbrodniczości w Ameryce, służy następujące zdarzenie, przytaczane ostatnio przez prasę nowojorską.

Policja tego miasta wpadła w tych dniach na trop serji morderstw, stanowiących łańcuch zbrodniczych konsekwencyj dla zatuszowania jednej zbrodni.

Do kawiarni w Brooklynie wpadli nieznani zamaskowani bandyci

i obrzucili gradem kul niejakiego Jamesa Dolana.

Pierwsze poszlaki naprowadziły organa bezpieczeństwa na myśl, że zbrodnia musi pozostawać w związku z zamordowaniem wdowy po królu gangsterów nowojorskich Jacku Diamondzie.

Dolan był bowiem jej stałym towarzyszem i obrońcą i czuwał nad jej bezpieczeństwem. Nie dostępował od żony Jacka Diamonda, gdy ten uciekł przed swymi prześladowcami do Europy, towarzyszył jej wiernie na każdym kroku, gdy Diamond zabarykadował się w swojej twierdzy z kochanką swoją Marion Roberts.

zwaną popularnie Kiki.

On udzielał wdowie pierwszej pociechy, gdy doszła do niej straszna wieść o zamordowaniu męża.

Gdy wdowa po Jacku Diamondzie została zamordowana wśród tajemniczych okoliczności, Dolan pierwszy naprowadził policję na trop mordercy.

Przypomniano sobie, że Dolan ostrzegał władze bezpieczeństwa przed śmiercią mrs. Diamond.

Okazało się wówczas, że w sprawę wmieszana jest niejaka Florence Flynn, której mąż zmarł wśród tajemniczych okoliczności.

Florence Flynn podjęła po jego śmierci premję asekuracyjną, wynosząca 10.000 dolarów

i żyła ze swoim kochankiem,

dobrze znanym w świecie gangsterów starym wygą kryminalnym Edwardem Kenny.

Mrs Diamond wiedziała o tem, że Florence Flynn otruła męża, aby podjąć premję.

O zbrodni tej wiedział również Dolan i kilku innych gangsterów. Florence Flynn i kochanek jej Edward Kenny starali się usunąć mrs. Diamond jako niewygodnego świadka i tak długo czyhali na jej życie aż udało im się uśmiercić ją

skrytobójczym strzałem.

Zamordowali także trzech gangsterów, wtajemniczonych również zupełnie mimowoli w zbrodnię Florence Flynn, na których przyszła kolej po zgładzeniu mrs. Diamond.

W konsekwencji zamordowano również jej przyjaciela Jamesa Dolana, lecz ta ostatnia zbrodnia stała się przysłowiową kroplą w dzbanku wody.

Po nitce do kłębka doszła policja do przekonania, że zbrodni dopuściła się Florence Flynn i jej kochanek Edward Kenny.

Obydwoje aresztowano i równocześnie

udaremniono im kilka morderstw.

Morderców czeka krzesło elektryczne.

Zegar stanął -- człowiek umarł.

Stary przesąd sprawdził się.

Prastary to przesąd, że zegary staną w domu umierającego, w godzinę jego śmierci. Zdarzyło się tak jednak w pewnej wsi koło Galacu, (w Rumunji), tego samego Galacu, gdzie to kiedyś pan Zagłoba męczeńską palmę otrzymał.

Wójtem tej wsi był szanowany i zamożny chłop. W czasie żniw ze wszystkimi innymi jeździł na pole i wszystkim gdzie mógł dopomagał. Był to człowiek ogromnego wzrostu i bardzo otyły. Upał w czasie żniw bardzo dawał mu się we znaki. Sąsiedzi radzili aby na pole nie jeździł — ale on nic! Musi i musi.

Pewnego jednak dnia — był to już wieczór—zauważyli wracający z pola żeńcy, że zegar cerkiewny stanął. Natychmiast — oczywiście zebrała się cała gromada chłopów przed cerkwią. Różni różnie tłumaczyli przyczynę zatrzymania się zegara, ale — kiedy pokazał się wóz pełen zboża, na nim siedzący wójt — wszyscy zamilkli, bo myśleli, że wójt ten „cud zatrzymania" najlepiej wytłumaczy.

Ale wójt nie powiedział ani słowa. Siedział oparty o snopki i patrzył na swoją gromadę szeroko otwartemi oczyma. Wóz zatrzymał się na chwilę, a potem ruszył ku zagrodzie wójta. Tu dopiero przerażona rodzina stwierdziła, że wójt jest martwy! Zabiła go apopleksja już pewnie na polu. Konie stanęły przed cerkwią, bo zawsze tam stawały — wójt bowiem był człowiekiem pobożnym i odmawiał zawsze krótką modlitwę. Potem ruszyły samo do domu.

Bliższe badanie wykazało, że zegar zepsuły nietoperze. Ale że nietoperz to dla zabobonnego ludu rumuńskiego obraz djabła — więc i poszła wieść, że djabeł zepsuł zegar w godzinę śmierci wójta.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

WYCIECZKA KLUBU MOTOCYKLOWEGO W DĄBROWIE.

Zarząd klubu motocyklowego w Dąbrowie zawiadamia swych członków, że jutro urządza familijną wycieczkę motocyklową do lasu w Kosztowach za Mysłowicami (ok. 20 km.). Wyjazd nastąpi z placu „Karpat" przy ul. Sienkiewicza 1 w Dąbrowie o g. 8 rano.

Odjazd z Kosztowych nastąpi o g. 2 popołudniu wprost na wyścigi motocyklowe w Sosnowcu na stadjonie „Unji". Powrót z wyścigów do Dąbrowy — ok. godz. 5 wieczór.

Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział w wycieczce, tak członków klubu, jak i ich rodzin i sympatyków.

—oOo—

O ODZNAKĘ STRZELECKĄ W CZELADZI.

W dniach 5 i 7 bm. od g. 16 na boisku MKPW i WF. związek strzelecki organizuje treningi do próby o odznakę strzelecką, która odbędzie się w dn. 10 tegoż miesiąca rb.

W treningach może wziąć udział każdy mieszkaniec m. Czeladzi.

Naboje i tarcze po cenie kosztu można nabyć na boisku.

—oOo—

S. M. P. (PORABKA) — S K. S. (STRZEMIESZYCE).

Jutro o g. 3 pop. SMP z Porabki rozegra spotkanie towarzyskie z SKS w Strzemieszycach.

FINAŁ MAKABJADY

Do sukcesów zawodników polskich na Makabjadzie, dodać trzeba zwycięstwo pingpongisty Ehrlicha, który pokonał mistrza świata Kelena (Węgry) 21:14, 21:16.

W doublu para polska Ehrlich — Kühl zdobyła pierwsze miejsce.

Mecz finałowy w tenisie na Makabjadzie Anglja — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem czechów w stosunku 2:1.

—oOo—

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

Wczoraj z Warszawy wystartowali kolarze do wyścigu dokoła Polski na trasie 1722 km.

Wyścig odbędzie się na 9 etapach i ukończony zostanie w dniu 10 bm.

Bieg obejmuje po raz pierwszy Kresy wschodnie co ze względów propagandowych posiada ogromne znaczenie

Do biegu zgłosiło się około 50 zawodników, wśród nich szereg asów, jak zwycięzca pierwszego biegu, Więsek, zwycięzca drugiego biegu Stefański, a dalej Olecki, Michalak, Kolodziejczyk, Hofszpader, Zacharko, Kiełbasa, Korsak - Zaleski, Odartus, Kalinowski i inni.

W biegu rozgrywane będa, obok licznych nagród indywidualnych i etapowych, także nagrody wędrowne, a w tem i nagroda p. prezydenta Rzplitej który objął honorowy protektorat nad imprezą.

HUMOR.

GWAŁT.

Niejaka Ptasińska, zamieszkała w Kaliszu zameldowała w policji, że 3 lata temu miała przystąpić do partji komunistycznej i kiedy przybyła do miejsca zapisu, zastała tam kilku mężczyzn, którzy dokonali na niej kolejno gwałtu. Zameldowanie złożyła tylko za namową siostry. Ptasińska wskazała sprawców, którymi mają być: S. Dawidowicz, Helfant K. i Helfant Abram, Lipszyc i Hare, których zaaresztowano.

ZŁOŚLIWY.

— To jest piękna kobieta!

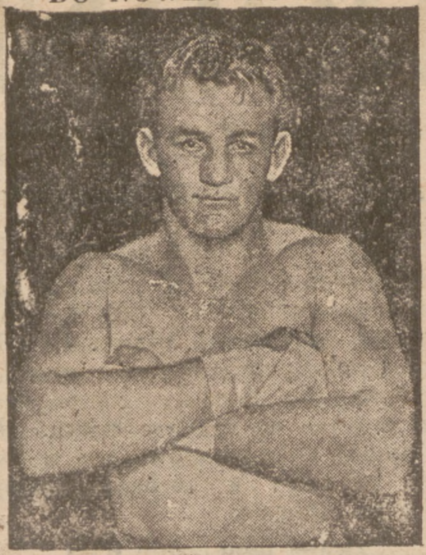
— Ach, gdybyś był widział przed 20 laty, kiedy jeszcze była o 10 lat młodsza!

UCZCIWY ZNALAZCA.

— Czy znalezione losy oddałeś już w komisarjacie?

— No naturalnie! Natychmiast po ciągnieniu.

DO NOWEJ WALKI.



Pokonany przez Carnerę amery kańsko - niemiecki bokser Ernie Schaff nadal pilnie trenuje, przygotowując się do walki o odebranie tytułu mistrza.

DZISIEJSZA WIEŚ POLSKA.



Coraz więcej spotykamy na polskiej wsi domów murowanych i krytych dachówką, zamiast dawnych kurnych chat.
Na ilustracji fragment dzisiejszej wsi polskiej.

NOWY REKORD WYSOKOŚCI.



Francuski lotnik Lemoine ustalił nowy rekord wysokości na samolocie — 12.800 m., poprzedni rekord wynosił 11.797 m.

O czem wszyscy wiedzieć powinni

że: firma **NATAN ABRAMCZYK**

Sosnowiec SKŁAD GALANTERJI Modrzejowska 23
TELEF. 4 53

Zaopatrzyła swój skład na sezon jesienno-zimowy w wielki wybór najmodniejszych trykotaży:

SWETRY, PULOWERY, KAMIZELKI DAMSKIE, MĘSKIE, ORAZ DZIECINNE. PYJAMY, BIELIZNĘ DAMSKĄ I MĘSKĄ. POŃCZOCHY, RĘKAWICZKI, TOREBKI etc.

CENY NISKIE I STAŁE. — OBSŁUGA SOLIDNA.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem
Sp. Akc. w Sosnowcu

niniejszem podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, że **w niedzielę, dn. 3 września r. b. wyłączony będzie prąd w Sosnowcu, przy ul. Pilsudskiego pom. ul. Aleja i 3 Maja i przy ul. Nowej** na przeciąg czasu od godz. 5 rano do 12 w południe, oraz w całej Dąbrowie w okresie czasu od 3-ej do 5 ej rano.

KINO ZAGŁĘBIE
dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Pierwszy obraz sezonu

„F 13"

— Wspaniały dramat wg. powieści Rene Chambe'a. — W roli tytułowej Gina Manes i Gaston Modot.

Nadprogram: Najnowsze tygodniki.

Ceny biletów od 25 groszy

Kino-Teatr PALACE

DZIŚ!
JAN KIEPURA
w filmie
„Pieśń nocy"

Nadprogram: „CZŁOWIEK, KTÓRY MILCZAŁ".

Bilety po 25 gr. sprzedawane są w dnie powszednie do godz. 6.30, w niedzielę i święta do godz. 5-ej.

Popierajcie L.O.P.P.

---

6 kl. prywatna koedukacyjna szkoła powszechna i przedszkole ZOFJI FILIPCZYŃSKIEJ przy ul. Wiejskiej № 8

Zapisy do pierwszych 4-ch oddziałów i przedszkola przyjmuje się co dziennie od godziny 15—18. Do przedszkola przyjmuje się dzieci od lat 3-ch

FRANCUSKI — RYTMIKA.

Ceny przystępne.

DROBNE OGŁOSZENIA w „Expresie Zagłębia" mają zawsze niezawodny skutek.

PROSZEK z „KOGUTKIEM" (MIGRENO-NERVOSIN)



USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**, MIGRENĘ, NEWRALGJĘ, **BÓLE ZĘBÓW**, GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE: ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i T. P.

PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI **TABLETEK**.

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM"

Nauka i wychowanie.

Szkoła Handlowa w Sosnowcu, Targowa 12, telef. 2.84 przyjmuje uczniów do klasy I-ej. Opłata 40 zł. miesięcznie; urzędnicy państwowe — 20 zł.

POSADY I PRACE

ZAMIENIĘ posadę nauczycielską w 7 klasowej szkole powszechnej w powiecie Będzińskim, oddalonej o pięć kilometrów od miasta na podobną w Będzinie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Gołonogu, w Zagórzu lub w Ząbkowicach na koszta przeniesienia dam złotych 600 (sześćset). Zgłoszenia „Expres" Dąbrowa pod „Przeniesienie".

PRACOWNIK fryzjerski młodszy i uczeń do praktyki potrzebni zaraz Pilsudskiego 60.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Pokost i Lakiery gwarantowane poleca Skład Apteczny M. Jagiełłowicz, 3 Maja 7.

BUDKĘ świetnie prosperującą sprzedam od zaraz. Zgłoszenia w Administracji.

Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

FIT TADEUSZ zgubił portfel w którym znajdowały się: dowód osobisty, legitymacja bezrobocia, zaświadczenie komisji poborowej kat. A, wydane przez P. K. U Sosnowiec.

ORUBA STANISŁAW z Ryczówka unieważnia zgubione dowód osobisty i kartę wojskową.

BOGUSŁAW ZIELIŃSKI zgubił świadectwo szkoły powszechnej Nr. 7 wydane w Sosnowcu.

Różne

FABRYKA KORKÓW wyrobów korkowych „Em - Wu", Kielce, Leśna 1 m. 21.

FR. SIKORSKI zaprzysiężony buchalter - rzeczoznawca popularny wykład **KSIĘGOWOŚCI METODĄ INWENTARZOWĄ**, dającą momentalnie gotowy bilans netto, w zastosowaniu dla wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw prywatnych, oraz dla związków komunalnych wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora w Dąbrowie Górniczej, ul. Reymonta 18.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

JEST do odebrania w administracji list pod M. S.

FORTEPJANY, pianina naprawia, stroi Centaur Cukiernia Bagatela, telef. 8.60 Sosnowiec.

3 FOTOGRAFJE pocztówkowe artystyczne **ZŁ. 2.50.** **FOTO — STELMASZCZYK** Sosnowiec, Pogoń, Orla 4.

WAŻNE DLA PAŃ !!! Przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny. Specjalność dziecinne. Ceny niskie!!!!! Grajcar, Wspólna 14a.

DO wydzierżawienia kolektura 23 loterji państwowej w liczbie 40 losów. Wiadomość 3 maja 33 m. 52 II piętro u p. Hahll.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski